

Mgr. Askanas poruszył w referacie, powołując się na artykuł prof. Herbst, sprawę prac monograficznych. Prof. Herbst wyraża zastrzeżenia co do celowości opracowywania opisów w takim ujęciu jak to sobie wyobrażał dr. Maciesza. Prof. Herbst mał na myśli przykład tworzenia monografii poszczególnych powiatów. Stanowisko prof. Herbst. jest zdaniem dyr. Gutrego, zbyt daleko posunięte. Na tym polu można zrobić bardzo wiele — mogą tego dokonać nie tylko zespoły ale i jednostki. Jako przykład może tutaj służyć monografia arcybiskupa Nowowiejskiego, czy monografia Wybulta. To są prace bez wątpienia bardzo wartościowe. Praca dr Macieszy podaje raczej zestawienie problemów, tematów monografii. Była ona bardzo potrzebna. Przed jej ukazaniem pisano monografie powiatów, w których umieszczano fotografie i obszerny życiorysy starostów i naczelników straży pożarnej, nie zajmując się problemami dla danego powiatu istotnymi. Dr. Maciesza starał się położyć kres tym praktykom, dając cenne wytyczne do prac monograficznych.

Sprawa monografii i prac przyczynkarskich:

W obecnym okresie występuje zjawisko przerostu drobnych prac. Przyczyną tego nie są pisma regionalne. Krytyka przyczynkarstwa przeprowadzona przez prof. Rutkowskiego nie dotyczyła prac regionalnych. Prof. Rutkowski atakował również rozpowszechnione wydawanie „Książki pamiątkowych”.

Przerost prac drobnych jest spowodowany złą organizacją pracy wydawniczej, ponieważ obecnie o wiele łatwiej jest wydrukować drobny przyczynek niż większe dzieło. Ponadto prace monograficzne w czasopiśmie naukowym rozbijane są do druku na fragmenty, co również odbija się na nich ujemnie. Powstaje pytanie: czy prace naukowe mogą wychodzić w drobnych ośrodkach? Prace takie wychodzą (np. prof. Biegańskiego w Częstochowie, prof. Rutkowskiego w Płońsku — prace niełychanie ważne i wartościowe), problemem jest jedynie ich poziom. Uchronienie się przed niskim poziomem jest sprawą bardzo trudną, jest on często spowodowany warunkami obiektywnymi. Wprawdzie Płock posiada wiele cennych materiałów źródłowych mieszczących się w muzeum, bibliotece im. Zielińskich, bibliotece diecezjalnej, warunki pracy naukowej są tutaj lepsze niż w innych ośrodkach, a jednak trudności obiektywne występują wyraźnie. Dyr. Gutry zwraca się z apelem o poprawę warunków pracy na prowincji. Np. biblioteka Towarzystwa Nauk. w Płocku nie otrzymuje egzemplarza obowiązkowego regionalnego druków. Sprawa w ośrodkach innych wygląda jeszcze gorzej. Egzemplarz obowiązkowy winien znaleźć się we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych, jest on konieczny. Biblioteka Towarzystwa Naukowego posiada bogate zbiory, ale nie ma nowych wydawnictw, nowych książek, bez których trudno jest mówić o pracy naukowej.

KS. MGR KAZIMIERZ STAROŚCIŃSKI (Płock)

Płock był ważnym ośrodkiem życia kulturalnego zwłaszcza plastycznego i muzycznego i artystycznego skąd promieniowało ono na całe sąsiednie Mazowsze. W Płocku przechowywano partytury wielkich kompozytorów, jak np. mszę Elsnera napisaną specjalnie dla katedry płockiej. Ostatnio rozpoczął się w Płocku żywy ruch muzykologiczny, czego dowodem jest chociażby ostatni numer „Notatek Płockich”, którego dużą część wypełniają prace związane z muzykologią. Badania te są zakrojone na daleką metę, w chwili obecnej nie można jednak ustalić szczegółowego planu prac muzykolog. bez porozumienia się z Instytutem Muzykologii w Warszawie. Studia muzykologiczne w Płocku winny iść w 2 kierunkach:

1. Zbieranie i nagrywanie pieśni ludowych (co wymaga dużych środków materialnych) 2) zebranie i opracowanie naukowe rękopisów muzycznych pozostałych po dawnych wiekach. Rękopisy te zaczęły powstawać od XII w., z chwilą przyby-

cia Benedyktynów, którzy w XII w. założyli w Płocku swoje scriptorium. Duża część tych rękopisów zaginęła, ale zachowały się materiały z XIV i XV w. Stanowią one bardzo ciekawy obiekt badawczy, ponieważ zawierają stare melodie kościelne. Melodie te w najstarszej formie, cechowały długo ciągnięte sylaby, śpiewane bez rytmu. Forma ta w zachodniej Europie, a nawet w innych częściach Polski została zarzucona, natomiast na Mazowszu, dzięki jego konserwatyzmowi, ten rodzaj muzyki zachował się dosyć długo i został zapisany przez średniowiecznych scriptorów. Benedyktyni od 50 lat prowadzą badania nad tym stylem muzyki. Należałoby się obecnie zająć tymi rękopisami, które zawierają melodie kościelne nietknięte, tak, jak wyglądały one w X i XI w.

Reasumując: badania muzykologiczne winny pójść w dwu kierunkach — badania folkloru i odczytania i opracowania zachowanych w archiwach zabytków muzyki kościelnej.